

# Barbara Jedynak

---

## Z historii obyczaju patriotycznego w czasach Oświecenia

---

Niepodległość i Pamięć 7/1 (16), 15-23

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Jedynak

## Z historii obyczaju patriotycznego w czasach Oświecenia\*

### 1. "Święta miłości kochanej ojczyzny"

W drugiej połowie XVIII wieku, a zwłaszcza w okresie Sejmu Czteroletniego uwyraźniła się koncepcja wypracowania takiego nowego modelu obyczajowego, który służyłby formowaniu nowoczesnych form jedności narodowej i ekspresji uczuć patriotycznych. Obyczaj patriotyczny, bo tak można go nazwać ze względu na budowę jego płaszczyzny ideologicznej i aksjologicznej, posiada tę aksjologiczną cechę, że wszystkie elementy jego struktury wyrażające się zarówno w sferze idei jak i, podporządkowanym jej, kształcie zachowań estetyczno-symbolicznych, mają służyć wyrażeniu i manifestowaniu woli miłości do ojczyzny. Chodzi o badanie i systematyzowanie tej części zachowań kulturowych, które ujawniają faktyczne miejsce patriotyzmu w hierarchii wartości uznawanych i przyjmowanych przez dane społeczeństwo. Zachowania te charakteryzuje nie tylko historyczna zmienność form wyboru środków ekspresji (np. zmienne wybory stylu pieśni, manifestacji, kostiumu, nabożeństw patriotycznych, form pogrzebów ofiar walk w imię spraw narodowych, sposobów oznaczania i czczenia miejsc kultowych bohaterów itp.), ale i ich temperatura. Są to okresy w historii Polski, w których wyraźnie narastały rozmaite formy wyrażania uczuć patriotycznych - i na ogół zaświadczały one o stopniu spójności narodowej, zwłaszcza w obliczu niebezpieczeństwa, klęski lub walki. Motywy polityczne i narodowe decydują przede wszystkim o sile i natężeniu występowania zachowań wyrażających patriotyzm, natomiast wybór form wyrażania należy do wyborów kulturowych i wiąże się z ogólną kulturą narodu oraz kulturą środowisk twórczych, inspirujących nowe pomysły w dziedzinie zachowań symbolicznych (np. skomplikowane rytuały patriotyczne, starannie obmyślane kompozycje manifestacji patriotycznych, akademie i obchody, itp.).

W Oświeceniu, motywy podjęcia pracy nad ukształtowaniem powszechnego obyczaju patriotycznego były złożone i łączyły się z ogólną sytuacją, w jakiej znalazło się państwo i naród. "Święta miłość" wymagała, zdaniem myślicieli i pisarzy oświeceniowych, nie tylko aktu werbalizacji (publicystyki, mów patriotycznych, pieśni, literatury i teatru itp.), lecz przede wszystkim pracy nad upowszechnieniem i stworzeniem wzorców zachowań specjalnie wyodrębnionych i podporządkowanych idei patriotycznej. Koncepcja wsparcia idei ojczyzny odpowiednimi obyczajami rodziła się, w kon-

\* Przedruk (za zgodą Autorki) z "Roty" Nr 4(36) z 1999 r., Nr 5(37) z 2000 r. [red.].

tekście bardzo charakterystycznych dla myśli oświeceniowej, poszukiwań nowej formuły integracji narodu polskiego. Zaczęto zdawać sobie sprawę, że świadomość wspólnoty, siła tożsamości narodowej zależy od ilości i jakości desygnatów identyfikujących. Im bardziej znaczące i ważkie będą owe "identyfikatory", tym, jak sądzono, mocniejsze będą więzi kształtujące daną grupę etniczną w świadomy swoich związków i historii naród. W Polsce osiemnastowiecznej, w której życie obyczajowe w zasadzie przebiegało wedle ustalonych dla stanów przepisów i norm, podjęcie próby stworzenia uniwersalnego, ogólnonarodowego kodu obyczaju patriotycznego, było próbą przełomową i rewolucyjną. Podjęto ją przede wszystkim w środowiskach patriotycznych, skupiających się głównie wokół "Monitora" Sejmu Wielkiego, Komisji Edukacji Narodowej, Kuźnicy Kołłątajowskiej, Teatru Narodowego, i w patriotycznych dworach szlacheckich. Prace nad ustaleniem nowych zasad obyczajowych, przebiegały w określonej atmosferze oczekiwań społecznych. Kronikarze i pamiętnikarze epoki na ogół zgodnie zwracają uwagę na stały wzrost zainteresowań sprawami narodowymi i patriotycznymi. W pamiętnikach daje się zauważyć tendencja do wyodrębnienia kilku różniących się od siebie pokoleń młodzieży: barskiej, kadeckiej, "kenowskiej" (wychowanej w Szkole Głównej i w szkołach Komisji Edukacji Narodowej). Oznacza to, że Oświecenie dokonało bardzo charakterystycznego rozszerzenia kontekstu cnót nowoczesnego patrioty: od sarmackiego modelu rycerza niezłomnego, poprzez elitarny kodeks patriotyczny Korpusu Kadetów, do - już bardzo odmiennych nauk obyczajowych Elementarza Komisji Edukacji. Zmieniły się idee i sposoby ich wyrażania. Nauki konfederatów i kadetów miały bardzo określonego adresata, natomiast wykład obyczaju patriotycznego zawarty w *Elementarzu dla szkół parafialnych narodowych*, skierowany był do polskich dzieci w miasteczku lub wsi. Autorzy wyszli z założenia, że edukacja patriotyczną należy objąć całe młode pokolenia Polaków, niezależnie od urodzenia czy miejsca zamieszkania. Przywiązanie młodego pokolenia do ojczyzny powinno prowadzić przez uświadomienie pola znaczeniowego pojęcia ojczyzny i odpowiednie rozszerzenie pojęcia narodu. Ojczyzna młodego Polaka, to nie tylko miejsce urodzenia i zamieszkania (tzw. "ojczyzna mała"), ale cały kraj.

W zachowanie każdego obywatela należało wpisać zespół obowiązków i cnót patriotycznych. Julian Ursyn Niemcewicz, w mowie poświęconej obronie Komisji, wyraźnie akcentował jednoczącą funkcję nowego wychowania patriotycznego, które powinno obowiązywać każdego człowieka w społeczeństwie: *te to powinności człowieka względem społeczeństwa zaszczipiają nauczyciele w sercach młodych Polaków*.

Kajetan Koźmian w swoich pamiętnikach dał wysoką ocenę pokoleniu wychowanemu w "ćwiczeniu obyczaju": *młode pokolenie pod Stanisławem Augustem zrodzone i przez Komisję Edukacji Narodowej wychowane, przez usiłowania swoje poprawienia wad ojców, przez szlachetne poświęcenie się i wytrwałe zapasy z przygotowanym nam losem, lubo od wielkich błędów politycznych niewolne, przynajmniej krzywdzące opinie o charakterze polskim przejednato, szacunek Europy pozyskał i niejaką chwałą zaszczycało*. W innym pamiętniku, Józefa Drzewieckiego, napotykamy entuzjastyczny opis patriotycznego zachowania się "młodzi" w czasie Sejmu Wielkiego, zachowania, które kształtowało się już wyraźnie pod wpływem rytualizującego się systemu nowych zachowań społecznych: *ruch umysłowy, w całym podniesiony kraju, rozżarzał się ogniskiem w umysłach młodzi. Zjawienie się dziennika, któremu Niemcewicz przewodniczył, śpiewy narodowe, widoki teatralne, przyjęcie uprzejme jakiego od króla i znakomitych osób delegowani doznawali, wszystko to powiększyło uniesienie*. Nowe wychowanie i atmosfera ogólnie panująca, a zwłaszcza w Warszawie i w Wilnie, wytworzyły nowe

wzorcowe zachowań dla manifestowania patriotyzmu. Świadczy o tym także kształtowanie szkolnego obyczaju patriotycznego. Pisarze epoki zdawali sobie sprawę, że już samo nasycenie języka publicystyki i traktatów społeczno-politycznych słowami: "obyczaj", "naród", "patriotyzm", "wychowanie narodowe", "ojczyzna", "miłość ojczyzny", "dobry obywatel" itp., organizowało świadomość społeczną wokół idei obozu reform. **Kategoria obyczaju należała w Oświeceniu do kategorii bardzo ważnych.** Zaczęły powstawać nie tylko liczne artykuły publicystyczne na ten temat, ale także poważne rozprawy naukowe o charakterze filozoficznym, społecznym i etnograficznym.

W pismach Ignacego Krasickiego, Hugona Kołłątaja, Tadeusza Czackiego, Stanisława Staszica, Grzegorza Piramowicza, Juliana Ursyna Niemcewicza, Franciszka Salezego Jezierskiego, Adama Naruszewicza i innych, oprócz dociekań historycznych i metodologicznych bardzo wyraźnie zarysował się wątek pragmatyczny. Powszechnie uważano, że nastąpił czas *ćwiczenia nauk, sztuk, wiadomości, obyczajów*. Sądono, że z nauk teoretycznych wypływają wskazania dla kształtowania nowoczesnych form obyczajowych. Formy te powinny spełniać dwa podstawowe postulaty: mają one służyć zachowaniu istotnych cech charakteru narodowego (tj. nie burzyć jego słowiańskiej natury) i jednocześnie wyrażać racjonalne sposoby kierowania narodem, według celów wskazanych przez myśl polityczną, naukę i rozsądek. Propozycje kształtowania postaw obywatelskich przez wysublimowanie form obyczaju patriotycznego były więc wszechstronnie analizowane i zmierzały do zapewnienia nadrzędnego celu uspołecznienia narodu i rządu. Zdawano sobie sprawę z potrzeby podjęcia prac nad zintegrowaniem rozbitego na stany narodu. Krytyka dotychczasowego modelu ustrojowego była bardzo ostra, atakowała nie tylko ustanowienia prawne w dziedzinie zasad sprawowania władzy, ale podważała sens dalszego normowania życia narodu według norm wyrastających z feudalnego rozwarstwienia. Stanisław Staszic pisał w *Rodzie ludzkim*: (...) *od śmierci ostatniego Jagiellończyka nic aż do Konstytucji 3 Maja nie jest historią narodu, ale są to dzieje jednego stanu, (...) Jest to ten nieszczęśliwy czas, bodaj w pamięci Polaków na zawsze znienawidzonym i zohydżony został, w którym przerwał się związek społecznienia narodu i rządu. Czas samej burzliwości, nieobyczajów, nierządu i rozwiążności, którą wolnością nazwano.* Podobnie, chociaż o wiele radykalnie wypowiedział się Franciszek S. Jezierski, dla którego awans społeczny pospółstwa jest nadzwyczaj ważny dla utrzymania i rozwinięcia w przyszłości rodowości języka polskiego, obyczaju i narodowości polskiej. Tekst Jezierskiego *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione* (1791) zbliżony duchem do tekstu Emmanuela J. Sieysá *Czym jest stan trzeci*, oddaje wyraźnie radykalne intencje Oświecenia, zmierzające do ukazania zależności pomiędzy siłą i bogactwem państwa, a racjonalnymi sposobami uformowania jego wewnętrznych struktur i więzi społecznych. Koncepcje obyczajowe rodziły się więc w wielkim, podstawowym sporze epoki o zasady urzędzenia społeczeństwa. **Oświecenie przyjęło kilka podstawowych, ważnych dla rozwoju kultury obyczajowej zasad:**

1. upowszechnienie idei ojczyzny jako dobra godnego największej miłości i poświęcenia (*byle cię można wspomóc, byle wspierać, nie żał żyć w nędzy nie żał i umierać*) jest obowiązkiem każdego Polaka;

2. miłość ojczyzny wymaga specjalnie obmyślonych i spopularyzowanych form ekspresji;

3. nowoczesne formy obyczajowe, zdemokratyzowane i udostępnione, są koniecznym elementem w strukturze zrationalizowanego i dążącego do integracji narodu.

Późniejsi badacze kultury, zajmujący się także refleksją nad polskim obyczajem, np. W. Lutosławski, zwracali uwagę na to, iż prawie każde nowe pokolenie kulturotwórcze wzbogaca "język obyczaju narodowego" o swoje własne, nowe pomysły. Suma pracy wszystkich dotychczasowych pokoleń stanowi o bogactwie tradycji kulturalnej i obyczajowej danego narodu. Natomiast *żadna pomysłowość nie stworzy od razu zwyczaju kulturalnego w narodzie koczowniczym, zaborczym, nie osiadłym, pozbawionym tradycji, nie mającym własnego języka, lecz biernie używającym języka jakiegoś obcego plemienia*. Obyczaj, czy - jak chce Lutosławski, a potem cała szkoła semio logiczna - "mowa ogólniejsza, sam język mówiony" ma swoją historię, która gromadzi w wielkim skarbcu kultury narodowej wszystkie fakty obyczajowe epok. Mogą one, niby kamyki barwne, zależnie od stale nowych układów systemowych tworzyć coraz to nowe struktury funkcji, a więc generować, zawsze inne, bogate nowe wzory mozaiki obyczajowej. Łączenie się tych kamyków w nowe wzory odbywa się na zasadzie, jak pisał Lutosławski, specjalnej siły, niepodobnej do żadnej innej: *tradycja, obyczaj, to jakby mowa ogólniejsza, niż sam język mówiony, wyraz symboliczny łączący ludzi, stanowiących jeden naród, pozyskujący nawet jednostki obce, o ile im trafi do serc i wyobraźni*. Kultura narodowa potwierdza swoją żywotność nie tylko w stałej zdolności do odtwarzania starych wzorców, ale przede wszystkim poświadcza się w tworzeniu nowych wzorów w sztuce i w życiu społecznym, w obyczaju.

Patrioci okresu Oświecenia stworzyli "mowę obyczaju". Idee złożone przez nich do ogólnego skarbcza kultury pozostały i zachowały moc współtworzenia przyszłego obyczaju polskiego.

## 2. "Zewnątrz pcha się do nas niewola"<sup>1</sup>

*Jaka szkoda! Już ówdzie nie jest kraj polski, gdzie się zbijają te grube chmury, dla których światło nic tam oświecić nie może. Po ziemi, jak gdyby na postrach, okropne cienie tażą. Każdy nic nie widząc wszystkiego się lęka. Człowiek bez zaufania przed człowiekiem stroni. Nikt się drugiemu nie zwierza. W głębokim milczeniu tylko zbroi i broni przeraźliwe słychać brzęki, wkoło zawsze gotowe i na wszystko ważne żołnierstwo czeka tylko skinienia, kogo porwać, zniszczyć lub zgubić<sup>2</sup>.*

Edukacja patriotyczna w Oświeceniu nie była sprawą oczywistą i łatwą. Przeciwnie, istniało wiele barier wewnętrznych i zewnętrznych utrudniających zarówno komunikację społeczną jak i skuteczność formowania nowych ideałów i postaw. Koncepcje umocnienia narodu przez rozbudowanie patriotycznych form obyczajowych, odwoływanie się do postaw moralności chrześcijańskiej i cnót obywatelskich, apele o miłość ojczyzny i szacunek dla prawa, kształtowały się w atmosferze rosnących zagrożeń, przygnębienia po klęsce konfederacji barskiej i lęku o przyszłość. Świadomość ludzi czasów Oświecenia nie była monolityczna. Patriotyczne programy formowały się i współdzystowały wśród dramatycznych splotów historii i postaw, które towarzyszyły całemu okresowi "obalania Polski"<sup>3</sup>.

1 St. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, [w:] *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, oprac. B. Suchodolski, PWN, 1954, s. 34.

2 Ibidem, s. 150.

3 Określenie Adama Jerzego Czartoryskiego. Sformułowania tego używał w swoich traktatach i pismach politycznych, m.in. w: *O systemie politycznym, który winna stosować Rosja*, [w:] A. J. Czartoryski, *"Politykę kieruje nie tylko interes, ale i moralność"*. *Wybór myśli politycznych i społecznych*. Wybrał i wstępem opatrzył Jerzy Skowronek, Warszawa 1992, s. 82.

W tej części artykułu pragniemy zwrócić uwagę na kilka istotnych nurtów, które wyraźnie konkurowały z sobą w walce o świadomość narodową. Były to: nurt katastroficzno-poddańczy, nacechowany przekonaniem o potrzebie ustępstw terytorialnych i spokojnej zgody na wyroki mocarstw ościennych, nurt organicznikowski, zajęty budowaniem oświaty i konserwowaniem wszystkiego, co daje się uratować albo wykreować, nurt niepodległościowo-obronny i kierunek wyraźnej zdrady narodowej. To bardzo ogólne wskazanie na "mapę atmosferyczną" czasów międzyrozbiorowych (I-III) wskazuje na olbrzymie trudności, z jakimi musiały spotykać się inicjatywy ratunkowe państwa. Sejm Wielki, zakończony uchwaleniem Konstytucji 3 Maja, mimo rozbudzenia wielkich nadziei i entuzjazmu społecznego, nie rozproszył przecież obaw o losy Rzeczypospolitej. Wstęp do Ustawy Rządowej nie przypadkowo odwołuje się do idei ofiary życia składanej na ołtarzu wolności. Idea ta, która awansowała aż do rangi konstytucyjnej, obecna była stale w literaturze i świadomości społecznej. Była w świadomości, a także i podświadomości narodowej.

O niektórych z poruszonych spraw warto napisać nieco więcej.

W nurcie logicznych, chłodnych diagnoz przewidujących rychłe "obalenie Polski" (trzeba dodać, że przewidywania te były dość dokładne), znaleźli się zachodni dyplomaci i obserwatorzy polityczni oraz liczni podróżnicy zwiedzający kraj. Pozostawili po sobie liczne świadectwa braku złudzeń, co do przyszłości Polski. Niektóre z nich, ze względu na wysoką świadomość teoretyczną, warte są przypomnienia. Należą do nich *Wspomnienia z Polski*. Autorem ich jest Nathaniel William Wraxall (1751-1831), wysoki urzędnik angielski, doświadczony obserwator kolonii angielskich oraz wyspecjalizowany w kontaktach z krajami prowadzącymi podboje terytorialne (Portugalia, Francja, Niemcy)<sup>4</sup>. Oglądanie Polski trwało parę miesięcy i - jak datuje autor - rozpoczęło się 3 czerwca 1778 roku, a więc już kilka lat po I rozbiórce, kiedy można było obejrzeć skutki pierwszego okresu transformacji.

Wraxall i Raynal (klasyk kolonializmu, fascynował opinię oświeceniową)<sup>5</sup> są postaciami, bez których dyskusja o sprawach obyczaju byłaby uboższa, dostarczyli nowych impulsów interpretacyjnych najważniejszym polskimi myślicielom, takim jak np. Stanisław Staszic. Wraxall (a także inne dzienniki zgromadzone we wspomnianym tomie) i Raynal pozwalają na szerszą interpretację pojęcia niewolnika i niewoli, które zostało wprowadzone w literaturze pięknej i traktatach politycznych polskiego Oświecenia.

Można postawić tezę, że nie była to tylko emocjonująca figura retoryczna, ale wraz z przyjęciem pewnej koncepcji rodu ludzkiego, wedle której pogwałcenie prawa naturalnego przez despotów (tyranów, "jednodzierzców", kolonizatorów) podzieliło ród człowieczy na niewolników i zdobywców. Do rodu niewolników Staszic zaliczał nie tylko "ród Raynala" (niewolników w Afryce i Indiach), ale także Polaków z ziem zabranych. Takie spojrzenie, stwierdzające bliskie związki między ofiarą każdego typu podboju, niezależnie od strefy geograficznej, koloru skóry, religii i poziomu cywilizacyjnego danego narodu i państwa, otwierało nowe perspektywy analityczne; bardziej strukturalne niż geograficzno - etnologiczne. Nie należało to do normy politycznej w polskim Oświeceniu, gdyż poczucie długiej historii państwa, religii i dziedzictwa kul-

4 Nathaniel William Wraxall, *Wspomnienia z Polski, 1778* [w:] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I, opracowanie i wstęp Waclaw Zawadzki, Warszawa 1963.

5 Wilhelm Guillaume T. F. Raynal (1713-1796) autor m.in. głośnego dzieła *Historia obu Indii (Histoire philosophique et politique des établissements et du commerce des Européens dans les deux Indes)*. Opinią postępowych kół wstrząsnęły opisy polityki kolonialnej Europejczyków w Azji i Ameryce. Dzieło Raynala zostało w 1781 roku spalone w Paryżu, a autor musiał uciekać z Francji.

tury rodziło godnościowe, obronne przekonanie o wyjątkowości losu Polaków. Analogie ze światem niższej cywilizacji nieuropejskiej nie mogły budzić nowych metodologii; dlatego też pojawiły się w pismach ludzi nie bojących się niekonwencjonalnych ocen i myśli; u angielskiego podróżnika Wraxalla i Staszica, polskiego podróżnika i uczonego. Pisząc o tych, niezwykle ważnych problemach wprowadzam pojęcie "transformacji". Jest to pojęcie używane przez teoretyków kolonializmu i podbojów na określenie zmian, jakie pod wpływem działań zdobywcy ziem i ludzi, dokonują się i są dokonywane na danym terytorium (J. Kieniewicz, F. Fanon, M. Ferro)<sup>6</sup>. Wraxall, znawca transformacji typu kolonialnego wprowadził w swoich dziennikach z Polski opisy obyczajowe o charakterze behavioralnym, a nie etnologiczno - semantycznym. Diagnoza angielskiego dyplomaty była bezlitosna: tak zrujnowany kraj, który zatracił instynkt państwowy i zarzucił nawet mogące go umacniać zasady moralne i obyczajowe, musi zejść ze sceny politycznej. Mimo europejskiej historii i pamiątek chwały narodowej, Polska, zdaniem Anglika, zostanie wykreślona z listy narodów, co nie powinno nikogo dziwić, ani też specjalnie martwić ludność. Autor *Wspomnienia z Polski* uważał bowiem, że część ludności powinna zmianę polityczną przyjąć nawet z zadowoleniem spokojem, ponieważ tak lichy rządzone państwo nie dawało jej żadnych gwarancji na poprawę losu ani bezpieczeństwo: (...) koniec, sądząc z chwili obecnej, nie jest chyba zbyt odległy i w obecnej sytuacji powinien być nawet przez samych Polaków nawet pożądanym niż przeklinany<sup>7</sup>. Wraxall nie mylił się co do upadku państwa, nastąpiło to tylko kilkanaście lat później po jego wizycie w Polsce. Podróżnik angielski ogłosił koniec własnej historii Polski. Stwierdzenie to jest bardzo ważne, gdyż zdradza klasycznie kolonialne przekonanie, iż narody podbite czy zagarnięte, stają się już nieodwracalną częścią innego, silniejszego organizmu i od tego momentu mają już inną historię, będącą częścią nowego porządku. Swojej historii nie mają, ponieważ utraciły ziemię, ludzi i władzę (ustrój). Wraxall, dobrze zorientowany w znaczeniu siły zbrojnej i materialnej w podboju (żołnierze, okręty, broń) nie cenił roli literatury i pieśni narodowych w utrzymaniu niepodległości (F. Fanon podkreślał rolę obyczaju i kultury w walce o wolność - ale prawie dwa wieki później). O możliwości posiadania własnej historii przesądza jego zdaniem własne, chronione militarnie terytorium, wojsko, instytucje, pieniądze.

Nie oznacza to, że autor *Wspomnień* nie zauważył interesujących przejawów obyczaju narodowego i bogactwa Polaków (zwłaszcza magnaterii). Traktował to jako resztki ginącego kraju, które nie będą mogły być kontynuowane w przyszłości. Zauważył, że podobnie jak w Algierii czy Tunisie Polskę cechuje rozpad wewnętrzny na obce sobie stany. Sporo miejsca poświęcił opisowi typowych, rozłamowych zachowań stosowanych przez zaborców niszczących narodowe obyczaje poprzez wprowadzenie anarchii, hazardu, kultu postaw przekupnych, zdradzieckich i przestępczych: *Rezydencja ambasadora rosyjskiego przypomina w południe, tak jak ją widziałem, raczej dom gry niż siedzibę wielkiego ministra, obciążonego obowiązkiem rządzenia Polską. Podobne sceny można obserwować także w domach pierwszych obywateli Rzeczypospolitej, którzy sprzedawszy ojczyznę, tracą często w ciągu jednego wieczoru owoce swojego przekupstwa czy swej niestawy. (...) moralne przyczyny rozbioru są tak liczne, że niewiele pozostaje nadziei na poprawę lub odrodzenie. Magnateria do gruntu zdeprawo-*

6 J. Kieniewicz, *Od ekspansji do dominacji*, Warszawa 1986, F. Fanon, *Wyklęty lud ziemi*, Warszawa 1985, M. Ferro, *Historia kolonizacji*, Warszawa 1997.

7 N.W. Wraxall, *Wspomnienia z Polski*, op.cit., s. 405.

wana, skorumpowana i wyzbyta patriotyzmu, jej wychowanie i obyczaje tłumią w niej wszelką iskrę cnót obywatelskich. (...) Nigdzie też termin rzeczpospolita nie był tak niewłaściwie użyty i tak zhańbiony, jak tutaj - z równym powodzeniem można by go zastosować do Algierii czy Tunisu<sup>8</sup>.

Degradacyjne postawy obyczajowe sięgnęły - jego zdaniem - armii i Kościoła. Umożliwiło to rozwój przestępczości, pełniące funkcje kontrolne wobec społeczeństwa; utrzymując go w strachu i posłuszeństwie. Część przestępczości jest wymuszana przez ogólną anarchię i rozpad, a także atmosferę upadku norm: *Więzienia Królestwa są przepelnione obskurnymi typami obojga płci. Nie są to przestępcy przeciw prawu czy państwu, lecz ofiary arbitralnej siły, gwałtu i wszelkiego rodzaju przymusu. Tu właśnie mógłby znaleźć pole do popisu pan Howard<sup>9</sup>. Tak zdegradowany naród stracił zdaniem Wraxella na znaczeniu. Próby reform i programów ratunkowych to tylko "przedśmiertne drgawki ginącego narodu". Wydaje się, że "narrator kolonialny" z uwagą i ciekawością śledził polski krajobraz polityczny, geograficzny, obyczajowy i moralny; w swoim przekonaniu mógł obserwować zaginięcie narodu europejskiego: *Od rozbioru do dnia dzisiejszego Polska nie posiada już własnej historii, ani politycznie niezależnej egzystencji. Pozbawiona handlu, nie mająca ani jednego zewnętrznego sprzymierzeńca, nie dysponując ani dostateczną siłą wewnętrzną ani dochodami, umożliwiającymi wyemancypowanie się spod obcej przemocy, ściskana ze wszystkich stron przez trzy potężne monarchie, zdaje się trwać w milczącym oczekiwaniu na wyrok, który przyniesie jej całkowite unicestwienie. Król i Sejm są już tylko pustymi nazwami: Warszawa jest rządzona przez Rosjan i podporządkowana ich oddziałom. Dziś jego dzieje są tylko godną zapamiętania lekcją i przestrogą na teraz i później<sup>10</sup>.**

Wraxall był daleki od idealizacji zachowań obyczajowych narodów, które jego zdaniem kończą swój byt. Takie chłodne patrzyenie na różne formy podbojów i schodzenia ze sceny politycznej było charakterystyczne dla liberałów, doświadczonych w oglądzie różnych sytuacji. Benjamin Constant (1767-1830), podobnie jak Wraxall, również badał ewidentne cechy rozpadu obyczaju, kultury, gospodarki, narodów poddanych strategiom typowych działań kolonialnych. Polskie spojrzenie, wyrastające z innych doświadczeń, zawsze było nieco "przymglone" sentymentalnym heroizmem, idealizmem, naiwnością w ocenie faktów. Z polskich prac najwcześniej opisujących polski portret zaborowy należy wyróżnić dzieła Staszica: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, Przestrogi dla Polski i Ród ludzki*. Pokazują one znakomicie, jak prace Raynala mogły wyostrzyć obserwację i świadomość dokonywanych zmian, a jednocześnie wskazują na narodziny i rozwój bardzo silnego nurtu obronno-niepodległościowego. Pisarze tego nurtu nigdy nie mogli się pogodzić ani z degradacją obyczaju polskiego ani z wizją bezpowrotnego upadku Rzeczypospolitej. Tym różnili się od chłodnych diagnostyków zachodnich.

Staszic jako pierwszy zwrócił uwagę na nowe funkcje pisarza w narodzie podbitym. W *Uwagach, Przestroгах i Rodzie* stworzył typ pisarza wolności. Pisarz ów, konkretyzowany jako niewolnik, daje świadectwo cierpień, oplakuje rany, uczy cierpienia po utracie ojczyzny ("Ja, urodzony w wolności, którą uwielbiam, przymuszony do niewoli, w której jęczę", "Z niewoli piszę", "czuję, co straciłem"), tworzy postać intelektualisty kolonialnego (niewolniczego), odpowiedzialnego za swój naród, przyjmującego funkcje budzielińskie, obrończe, uświadamiające i przywracające nadzieję. Wzywa

8 Ibid., s. 504, 505, 538.

9 Ibid., s. 538.

10 Ibid., s. 528.



innych pisarzy, aby stawali się "stronnikami narodu polskiego", strażnikami historii, wolności i jedności. To prawie zdumiewające, jak te partie narracji St. Staszica (np. rozdział "Polska" w *Uwagach*) przypominają analizę F. Fanona w *Wyklętym ludu ziemi* (1985). Obyczaj polski wytworzył bardzo szybko postać intelektualisty - patrioty, niepokornego wobec gwałtu. Tacy pisarze jak Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj i inni, podjęli walkę o świadomość pogrążających się w zaborową transformację Polaków. Lepiej walczyć "niżeli lękać się noc i dzień tej okropnej godziny, w której mocniejszy oświadczy wszystkim, że są niewolnikami jego"<sup>11</sup>. "Zewnątrz pchająca się do nas niewola", rozpoznawalna także przez degradację obyczaju, pobudziła pisarzy do tworzenia nowych zasad łączności językowej w narodzie. Nowa retoryka rozszerzająca dotychczasowe tradycje retoryki staropolskiej (Piotr Skarga) kształtowała się także pod wpływem nowych idei (Raynal) i ewidentnych zagrożeń. Była to polska próba wytworzenia w polskim obyczaju kultu poety, pisarza, mówcy występującego w obronie i imieniu narodu (synteza - Wielka Improwizacja A. Mickiewicza). Łączyło się to w sposób istotny z próbą stworzenia nowego modelu tożsamości narodowej, związanej z historią, cierpieniem i walką o wolność. Odtąd tożsamość narodowa zyskała także wymiar uniwersalny; Polacy znaleźli się wśród rodu cierpiących (niewolników) i tworzyli własne świadectwo walki o wolność. Opowiadane przez pisarzy historie mają być świadome zanurzania się kultury w dramatyczną walkę o egzystencję polityczną. Słowo w niewoli staje się niezbędne i bardzo ważne, gdyż przekazując opowieści tożsamościowe ocala historię i pamięć. "Terror historii" (Mircea Eliade) staje się bezradny, gdyż cierpienie ujawnione, uwidocznione, opisane, wniesione w mit chroni naród. Nie pozwala zaborcom na stworzenie jednej płaszczyzny dla kata i ofiary (tj. dla gwałciiciela i niewolnika, dla podbijającego i pobitego) bardzo ostro odcina pobitych od gwałciicieli. Chroni to godność pobitych i usensownia ofiary. Obyczaj czasów Oświecenia w nurcie obronno - niepodległościowym nie wytworzył idei przebaczenia i zapomnienia. Przeciwnie, zarysował ostre i nieprzekraczalne granice między tak różnymi tożsamościami jak tożsamość despotów i pobitych. Te granice moralne, które stały się ostoją i twierdzą obyczajowości patriotycznej dotrwały w naszym obyczaju bardzo długo, były bardzo wyraźne w Powstaniu Warszawskim i w stosunku Polaków do okupanta hitlerowskiego.

W XVIII-wiecznej myśli politycznej nie znajdziemy prekursorów myśli, że rozbiory Polski były swoistą formą integracji europejskiej i tworzenia wspólnot regionalnych. Te pomysły narodziły się współcześnie i inspirują niektórych badaczy. Współcześni prekursorzy takich interpretacji mogą się powoływać tylko na nurt współczesnej zdrady; ich ojcem duchowym jest A. Poniński, a nie Rejtan. Ówczesne idee wolnościowe doprowadziły do swoistego kultu narodu i państwa. Literatura, obyczaje, pieśni opiewały utratę Rzeczpospolitej i narodu, były to te wartości, które weszły w tradycję przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Wielka dziejowa polemika Wraxall - Staszic (upadek ostateczny czy upadek przed walką) jeszcze raz okazała się kolejnym modelem wielkich polemik o Polskę i o sposobach jej zachowania.

Na zakończenie pragniemy przypomnieć, że z doświadczeń oświeceniowego patriotyzmu wyrastały późniejsze idee Adama Jerzego Czartoryskiego. W bardzo interesującym *Szkicu o dyplomacji* (1826) w rozdziale *O prawie narodów*, napisał znamienne słowa: "nie zabija się narodu". Wskazywał proroczco na wielkie niebezpieczeństwa jakie kryją w sobie zachwiane relacje między cywilizacją materialną (techniki, także

<sup>11</sup> St. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, op. cit., s. 12.

wojenne), a cywilizacją moralną. Do praw cywilizacji moralnej należą prawa narodów i ich wyboru egzystencji politycznej. Nie wolno naruszać tej równowagi w imię żadnych zasad: *Egzystencja cywilna, jaką nadał sobie w tym celu każdy naród, jest zatem własnością świętą, zdobytą w długim ciągu wieków, żaden inny naród nie ma prawa mu jej odebrać, a gwarantuje mu je zasada prawowitości. Zasada niepodległości wyklucza obcą interwencję*<sup>12</sup>. Nie wolno dwóch istniejących narodów formować "w jedno społeczeństwo cywilne", gdyż "narodowość pozostaje wciąż fundamentem państwa"<sup>13</sup>.

W krótkim szkicu pragnęliśmy ukazać, iż w epoce Oświecenia, jak w soczewce, pojawiają się wszystkie najważniejsze pytania, do których wracały następne epoki - nie wyłączając współczesnej.

Obyczaj jest szczególnie widoczną dziedziną życia społecznego. Oświecenie odkryło wszelkie tajniki manipulacji obyczajem; od użycia obyczaju do walki z narodem - do wprowadzenia obyczaju w krąg działań służących obronie narodu. W przypadku Polski mieliśmy do czynienia z obydwoma próbami, przy czym próbę transformacji zaborczej (mimo wielu spustoszeń) uznać trzeba za nieudaną. Nie udało się to w dużej mierze, dzięki pisarzom, którzy wzorce szlacheckich zachowań obyczajowych podnieśli do rangi wzorca modelu życia w niewoli. Była to więc - by uciec się do metafory - swoista "latarnia morska" dla żeglujących do wolności. Siła przyciągania musiała być bardzo silna. To doświadczenie polskie jest także istotną częścią dziedzictwa kultury Europy. Warto, aby było zapamiętane.

---

12 A.J. Czartoryski, *Szkic o dyplomacji* [w:] *"Polityką kieruje nie tylko interes, ale i moralność"*, op.cit. s. 71.

13 *Ibid.*, s. 75.